

## ARCHIWUM

Stanisław Leśniewski

### Próba dowodu ontologicznej zasady sprzeczności

*Publikujemy poniżej polski oryginał pracy, która w wersji rosyjskiej weszła do Logičeskich razsużdenij. Podobnie jak w wypadku „Przyczynku do analizy zdań egzystencjalnych” (por. *Filozofia Nauki* 1/1994) zaznaczamy wszystkie zmiany, wprowadzone przez Leśniewskiego. do wydania rosyjskiego. Zmienione ustępy zaznaczamy specjalnymi znakami (>...<), a w przypisach numerowanych cyframi arabskimi (zamieszczonych na końcu artykułu) dajemy przekład polski odpowiednich ustępów z wydania rosyjskiego. Przypisy autora numerujemy cyframi rzymskimi i dajemy bezpośrednio pod kolejnymi paragrafami.*

*Redakcja*

#### **Wstęp**

Zadaniem rozprawy niniejszej jest wypowiedzenie i uzasadnienie szeregu myśli o popularnej tezie, znanej w nauce pod nazwą „zasady sprzeczności”. Za punkt wyjścia do ich sformułowania posłużyło mi >studium<<sup>1</sup> Jana Łukasiewicza *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*, wydane przez krakowską Akademię w roku >zeszłym<<sup>2</sup>. >Stu-

dium to<sup>3</sup> jest genezą moich własnych poglądów na zasadę sprzeczności, które mam zamiar poniżej przedstawić; okoliczność ta uczyni może zrozumiałą jaskrawą tendencję mojej rozprawy do porównywania wyników, do jakich sam w tej kwestii doszedłem, z poglądami wspomnianego wyżej myśliciela, któremu w rezultatach swej pracy na ten temat najwięcej zawdzięczam. Rezultaty, o których mówię, są w przeważnej ilości wypadków zupełnie niezgodne z tezami teoretycznymi, bronionymi przez Łukasiewicza, nic więc dziwnego, że ustępy mojej pracy, poświęcone analizie poglądów tego szanownego uczonego, noszą charakter wybitnie polemiczny. Charakter ten atoli nie powinien wzbudzić w czytelniku błędnego przekonania, że zamykam oczy na wartości teoretyczne dzieła Łukasiewicza, które uważam za jedno z najciekawszych i najoryginalniejszych w całej znanej mi literaturze «filozoficznej». Uwagi krytyczne o tym dziele świadczą tylko o tym, że właśnie pod jego wpływem stałem się jednym z pierwszych, na których się ma urzeczywistnić życzenie, sformułowane przez Łukasiewicza we wstępie do jego książki: „Jeśli ... stworzę ... z nietykalnej i nie tykanej, a więc martwej dziś kwestii, żywy problemat niepośledniej wagi, to cel swój ta praca w zupełności osiągnie”<sup>ii</sup>.

<sup>i</sup> Jan Łukasiewicz, *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa. Studium krytyczne*, Kraków, 1910. >...<<sup>4</sup>

<sup>ii</sup> >L.c.<<sup>5</sup> s. 8.

## § 1.

Wyrażenia „ontologiczna zasada sprzeczności” używam — zgodnie z >Łukasiewiczem<<sup>6iii</sup> — dla oznaczenia zdania następującego: „żaden przedmiot nie może tej samej cechy zarazem posiadać i nie posiadać”.

<sup>iii</sup> *Ibid.*, s. 10 i 38.

## § 2.

Przy różnego rodzaju rozumowaniach bywa nieraz rzeczą wygodną zastąpienie pewnego zdania innym zdaniem, równoznacznym z pierwszym. Uważam za pożyteczne dla siebie postąpić w ten sposób z powyższym sformułowaniem ontologicznej zasady sprzeczności; ujmę ją tedy w formę następującą: „każdy przedmiot jest nie mogący posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy”. >...<<sup>7</sup>

### >Uwaga I.<<sup>8</sup>

>Wyrażenia<<sup>9</sup> „zdanie równoznaczne” używam dla oznaczenia takich zdań, które — po doprowadzeniu ich do stanu zdań nieokresowych z >twierdzącą spójką<<sup>10</sup> i orzeczeniem w pierwszym przypadku — posiadają odpowiednie podmioty i równoznaczne orzeczenia. Wyrażenia „odpowiednie podmioty” używam dla oznaczenia takich podmiotów, które nie oznaczają różnych (choćby numerycznie) przedmiotów i nie współoznaczają różnych cech><sup>iv</sup><<sup>11</sup>. Wyrażenia „równoznaczne orzeczenia” używam dla oznaczenia takich orzeczeń, które współoznaczają jednakowe cechy. Tak więc, jeżeli wyrazu „człowiek” używam dla oznaczenia ssaków o dwóch rękach i dwóch

nogach, a wyrazu „śmiertelny” dla oznaczenia  $\text{>bytu}<^{12}$ , posiadającego cechę śmiertelności, to są równoznacznymi dwa zdania następujące: „każdy człowiek jest śmiertelny” oraz „każdy ssak o dwóch rękach i dwóch nogach jest byt, posiadający cechę śmiertelności”. Zdania te są równoznaczne, gdyż podmioty ich — „człowiek” oraz „ssak o dwóch rękach i dwóch nogach” — są odpowiednie, to znaczy, nie oznaczają różnych przedmiotów i nie współoznaczają różnych cech, a orzeczenia — „śmiertelny” oraz „ $\text{>byt}<^{13}$ , posiadający cechę śmiertelności” — są równoznaczne, to znaczy współoznaczają jednakowe cechy.

### Uwaga $\text{>II.<}^{14}$

Łukasiewicz twierdzi  $\text{>v.<}^{15}$ , że zdania — „Arystoteles był twórcą logiki” oraz „Stagiryta był twórcą logiki” — są zdaniami równoznacznymi; przypuszczam, że twierdzenie to jest błędne: zdania powyższe nie są równoznaczne z tego powodu, że nie posiadają odpowiednich podmiotów; podmioty ich zaś — „Arystoteles” oraz „Stagiryta” — dlatego nie są odpowiednimi, że współoznaczają niejednakowe cechy: wyraz „Arystoteles” np. współoznacza cechę posiadania imienia „Arystoteles”  $\text{>vi.<}^{16}$ , natomiast wyraz „Stagiryta” cechy tej nie współoznacza. — W podobny sposób daje się wykazać niesłuszność poglądu Łukasiewicza, że „dwa sądy: „ $P$  ma  $c$ ” i „ $P'$  ma  $c$ ” ... są równoznaczne, jeśli  $P$  oznacza ten sam przedmiot, co  $P'$ , a  $c$  oznacza tę samą cechę, co  $c'$ ”  $\text{>vii.<}^{17}$ . Pogląd ten jest błędny z tego powodu, że — na zasadzie podanej przeze mnie w uwadze I definicji wyrażenia „zdanie równoznaczne” — zdania „ $P$  ma  $c$ ” oraz „ $P'$  ma  $c'$ ”, inaczej „ $P$  jest mające  $c$ ” oraz „ $P'$  jest mające  $c'$ ”, nie są zdaniami równoznacznymi, jeżeli wyrazy „ $P$ ” i „ $P'$ ” współoznaczają niejednakowe cechy — nawet w takich wypadkach, gdy wyrazy „ $P$ ” i „ $P'$ ” oznaczają ten sam przedmiot, a wyrazy „ $c$ ” i „ $c'$ ” — tę samą cechę.

### $\text{>Uwaga III.<}^{18}$

Z przyjętej przeze mnie definicji wyrażenia „zdania równoznaczne” wynika, że mogą się przekonać, czy jakiegokolwiek dwa zdania są zdaniami równoznacznymi, dopiero wtedy, gdy sprowadzę je do formy zdań nieokresowych z twierdzącą  $\text{>spółką}<^{19}$  i orzeczeniem w pierwszym przypadku. Zagadnienie równoznaczności lub nierównoznaczności jakichkolwiek dwóch zdań byłoby tedy z góry skazane na pastwę różnorodnych językowych dowolności i przyzwyczajeniowo-nastrojowych impresji, gdyby nie istniały pewne ogólne schematy konwencjonalno-normatywne, które by wskazywały sposób wykonywania wspomnianej wyżej redukcji okresów językowych do formy zdań nieokresowych oraz zdań z przeczącą  $\text{>spółką}<^{20}$  do formy zdań  $\text{>ze spółką}<^{21}$  twierdzącą. Wypracowanie takich konwencjonalno-normatywnych schematów jest jedną z «najbardziej palących» potrzeb teorii języka  $\text{>viii.<}^{22}$ . Przyjmowaną przez mnie konwencją normatywną dla redukcji zdań nieokresowych z  $\text{>przeczącą spółką}<^{23}$  i orzeczeniem w pierwszym przypadku do formy zdań  $\text{>ze spółką twierdzącą}<^{24}$  — jest konwencja następująca: zdanie  $\text{>ze spółką przeczącą}<^{25}$  może symbolizować posiada-

nie przez przedmiot, oznaczony przez podmiot tego zdania, cech, współoznaczonych przez wyrażenie, które składa się z wyrazu „nie” oraz orzeczenia rozpatrywanego zdania z >przeczącą spójką<sup>26</sup> (przeczenie „nie” ma się stosować do całego następującego po przeczeniu wyrażenia); jeżeli zdanie z >przeczącą spójką<sup>27</sup> posiada formę zdania „żaden itd.”, to wyraz „żaden” zastępuje się przy redukcji przez wyraz „każdy”. Tak więc zdanie >ze spójką przeczącą<sup>28</sup> „żaden przedmiot nie może tej samej cechy zarazem posiadać i nie posiadać”, inaczej „żaden przedmiot nie jest mogący posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy”, symbolizuje posiadanie przez przedmiot, oznaczony przez podmiot tego zdania, to znaczy (po zamianie wyrazu „żaden” przez wyraz „każdy”) posiadanie przez każdy przedmiot — cech, współoznaczonych przez wyrażenie, które składa się z wyrazu „nie” oraz orzeczenia rozpatrywanego zdania z >przeczącą spójką<sup>29</sup>, to znaczy wyrażenia „mogący posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy”; >...<<sup>30</sup> zdanie powyższe może >więc<<sup>31</sup> symbolizować posiadanie przez każdy przedmiot — cech, współoznaczonych przez wyrażenie „nie mogący posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy”; atoli posiadanie przez każdy przedmiot tych cech daje się symbolizować w zdaniu „każdy przedmiot jest nie mogący posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy”>...<<sup>32</sup>; z tym tedy właśnie zdaniem z >twierdzącą spójką<sup>33</sup> jest równoznaczne podane przez mnie w § 1 sformułowanie ontologicznej zasady sprzeczności. >...<<sup>34</sup>

#### *Uwaga >IV.<<sup>35</sup>*

W >tekście tego § uznałem za równoznaczne<sup>36</sup> dwa zdania, z których jedno posiada >spójkę przeczącą<sup>37</sup>, a drugie — >twierdzącą<sup>38</sup>; >uwaga III<<sup>39</sup> stanowi komentarz do mego stanowiska w tej sprawie. W uwadze niniejszej rozpatrzę pogląd na tę kwestię Łukasiewicza, który broni wręcz przeciwnej pozycji teoretycznej; pisze on<sup>ix</sup><<sup>40</sup>: „żaden sąd przeczący nie jest równoznaczny z twierdzącym, albowiem twierdzenie znaczy co innego, niż przeczenie; jedno >...<<sup>41</sup> nie da się w żaden sposób do drugiego sprowadzić”. Wobec tego, że swoje pozytywne stanowisko w kwestii stosunku zdań przeczących i twierdzących starałem się uzasadnić w >uwadze III, w której<sup>42</sup> wskazałem również metodę redukcji zdań przeczących do formy zdań >ze spójkami<<sup>43</sup> twierdzącymi — ograniczę się tu do wyjaśnienia, dlaczego argumentacja Łukasiewicza w tej sprawie wydaje mi się niewystarczająca; argumentacja ta jest w tym stopniu słaba, że nasuwa mimo woli przypuszczenie, że ukrywa się w niej jakieś «lapsus liguae», którego, że tak powiem, kierunku nie potrafię sobie uświadomić. Dla skuteczniejszego wykazania wadliwości rozumowania Łukasiewicza nadam kolejno wyrazom „twierdzenie” oraz „przeczenie” rozmaite znaczenia. (1) >Przypuszczę<<sup>44</sup>, że wyraz „twierdzenie” znaczy tu to samo, co wyrażenie „sąd twierdzący”, a wyraz „przeczenie” — to samo, co wyrażenie „sąd przeczący”. W tym wypadku cytowane wyżej twierdzenie Łukasiewicza daje się wyrazić w formie następującej: „żaden sąd przeczący nie jest równoznaczny z twierdzącym, albowiem sąd twierdzący znaczy co innego, niż sąd przeczący”. Rozumowanie to jest niewystarczające, zdanie bowiem >...<<sup>45</sup>, że sąd

twierdzący znaczy co innego, niż sąd przeczący, które ma tu być racją zdania  $\text{>...<}^{46}$ , że żaden sąd przeczący nie jest równoznaczny z twierdzącym — jest zdaniem, wymagającym uzasadnienia w tym samym stopniu, co i zdanie, którego ma być racją. (2)  $\text{>Przypuszcze<}^{47}$  teraz, że wyraz „twierdzenie” znaczy tu to samo, co wyrażenie „wyraz „twierdzenie””  $\text{>...<}^{48}$ , a wyraz „przeczenie” — to samo, co wyrażenie „wyraz „przeczenie””. W takim razie wspomniana wyżej teza Łukasiewicza  $\text{>daje się ująć<}^{49}$  w sposób następujący: „żaden sąd przeczący nie jest równoznaczny z twierdzącym, albowiem wyraz „twierdzenie” znaczy co innego, niż wyraz „przeczenie””. Rozumowanie to jest błędne, albowiem z różnoznaczności wyrazów „twierdzenie” i „przeczenie” nie wynika różnoznaczność sądów twierdzących i przeczących — tak, jak np. z różnoznaczności wyrażeń — „zdanie analityczne” i „zdanie twierdzące” — nie wynika, że żadne zdanie analityczne nie jest równoznaczne z żadnym zdaniem twierdzącym. Przy obu tedy interpretacjach wyrazów „twierdzenie” i „przeczenie” argumentacja Łukasiewicza nie daje się utrzymać.

$\text{>}^{\text{iv}}\text{<}^{\text{v}}$  Por. § 5 i § 6. $\text{<}^{50}$

$\text{>}^{\text{v}}\text{<}^{51}$  Łukasiewicz, *l.c.*, s. 15.

$\text{>}^{\text{vi}}\text{<}^{\text{vii}}$  Por.: Stanisław Leśniewski, „Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych”, *Przegląd Filozoficzny*, 1911, s. 333. $\text{<}^{52}$  $\text{<}^{53}$

$\text{>}^{\text{vii}}\text{<}^{54}$  Łukasiewicz, *l.c.*, s. 15.

$\text{>}^{\text{viii}}\text{<}^{55}$  Por.: Dr Antoni Marty, *Untersuchungen zur Grundlegung der allgemeinen Grammatik und Sprachphilosophie*, Halle n. S., 1908. Uwagi Marty’ego na zajmujący mię tu temat noszą zresztą charakter  $\text{>nadzwyczajnie pobieżny i ogólnikowy<}^{56}$  (s. 26 i 27).

$\text{>}^{\text{ix}}\text{<}^{57}$  Łukasiewicz, *l.c.*, s. 15; por. również s. 45.

### $\text{>§ 3.<}^{58}$

Jeżeli — w sformułowanej w § 1 ontologicznej zasadzie sprzeczności — zastąpię wyraz „przedmiot” przez symbol „ $P$ ”, a posiadanie przez przedmiot jakiegokolwiek cechy będą oznaczał przy pomocy skrótu językowego „ $P$  ma  $c$ ”, to ontologiczna zasada sprzeczności przyjmie postać następującą: „żadne  $P$  nie może mieć  $c$  i zarazem nie mieć  $c$ ”; podobnie — sformułowanie ontologicznej zasady sprzeczności, podane w  $\text{>tekście<}^{59}$  § 2, przyjmie formę zdania: „każde  $P$  jest nie mogące mieć  $c$  i zarazem nie mieć  $c$ ”. Dwa otrzymane na tej drodze nowe zdania są więc symbolicznymi skrótami ontologicznej zasady sprzeczności; oba są — na zasadzie  $\text{>uwagi III do § 2<}^{60}$  — zdaniami równoznacznymi.

#### *Uwaga I.*

Łukasiewicz uważa za możliwe sformułowanie ontologicznej zasady sprzeczności w postaci okresu warunkowego „jeśli  $P$  jest przedmiotem, to  $P$  nie może zarazem mieć  $c$  i nie mieć  $c$ ” — twierdząc jednocześnie, że okres ten jest równoznaczny ze zdaniem kategorycznym „żaden przedmiot nie może tej samej cechy zarazem posiadać i nie posiadać” $\text{>}^{\text{x}}\text{<}^{61}$ . Twierdzenie to uważam za błędne — uzasadniam zaś ten swój pogląd w sposób następujący. Wobec tego, że symbolu „ $P$ ” używam, jak zaznaczyłem w

tekście tego  $\>\S<$ <sup>62</sup>, zamiast wyrazu „przedmiot”, który zastępowałem przez symbol „*P*”, tworząc skróty ontologicznej zasady sprzeczności — zastępuję wyraz „przedmiot” przez symbol „*P*” w sformułowanym przez Łukasiewicza okresie warunkowym; otrzymuję zdanie: „jeżeli *P* jest *P*, to *P* nie może zarazem mieć *c* i nie mieć *c*”. Mogę się dowiedzieć, czy okres ten jest równoznaczny ze zdaniem „żaden przedmiot nie może tej samej cechy zarazem posiadać i nie posiadać”, inaczej „każde *P* jest nie mogące mieć *c* i zarazem nie mieć *c*” — dopiero wtedy, gdy doprowadzę ten okres do formy zdania nieokresowego z  $\>$ twierdzącą spójką<sup>63</sup> i orzeczeniem w pierwszym przypadku; atoli redukcję taką potrafię wykonać poprawnie jedynie w takim razie, jeżeli posiadam potrzebny mi do tej czynności ogólny schemat konwencjonalno-normatywny; przyjmowaną przeze mnie w tej dziedzinie konwencją normatywną jest konwencja następująca: okres warunkowy czasu teraźniejszego, którego nieokresowe  $\>\dots<$ <sup>64</sup> poprzednik i następnik, posiadające  $\>$ spójki<sup>65</sup> i orzeczenia w pierwszym przypadku, mają jednako- we podmioty, może symbolizować posiadanie przez każdy przedmiot (względnie nieposiadanie przez żaden przedmiot), oznaczany przez wspólny podmiot i posiadający cechy, współznaczane przez orzeczenie poprzednika — cech, współznaczanych przez orzeczenie następnika. Jeżeli powyższy okres warunkowy doprowadzę do formy okresu, którego następnik posiada  $\>$ spójkę<sup>66</sup> — otrzymam zdanie: „jeżeli *P* jest *P*, to *P* nie jest mogące mieć *c* i zarazem nie mieć *c*”, inaczej „jeżeli *P* jest *P*, to *P* jest nie mogące mieć *c* i zarazem nie mieć *c*”. Chcąc przeprowadzić redukcję ostatniego z tych okresów do formy zdania nieokresowego, twierdzę — w myśl przyjętej przeze mnie wyżej konwencji normatywnej: okres warunkowy „jeżeli *P* jest *P*, to *P* jest nie mogące mieć *c* i zarazem nie mieć *c*” — może symbolizować jedynie posiadanie przez każdy przedmiot, oznaczany przez wspólny podmiot poprzednika i następnika, i posiadający cechy, współznaczane przez orzeczenie poprzednika, to znaczy przez wyraz „*P*” (inaczej „przedmiot”) — cech, współznaczanych przez orzeczenie następnika, to znaczy cechy niemożności mieć *c* i zarazem nie mieć *c*. Gdyby posiadanie przez każdy przedmiot, oznaczany przez wspólny podmiot poprzednika i następnika i posiadający cechy, współznaczane przez wyraz „*P*”, cechy niemożności mieć *c* i zarazem nie mieć *c* — dało się w ogóle usymbolizować w postaci zdania nieokresowego z twierdzącym łącznikiem i orzeczeniem w pierwszym przypadku — to podmiot tego zdania musiałby oznaczać każdy przedmiot, oznaczany przez wspólny podmiot poprzednika i następnika, i posiadający cechy, współznaczane przez orzeczenie poprzednika.  $\>\dots<$ <sup>67</sup> Atoli orzeczenie poprzednika, to znaczy wyraz „*P*”, inaczej „przedmiot”, inaczej „byt” — żadnych cech nie współznacza<sup>xi</sup> $\>$ <sup>68</sup>; żaden tedy przedmiot nie posiada cech, współznaczanych przez wyraz „*P*”;  $\>$ żaden więc<sup>69</sup> przedmiot nie jest takim, który jest oznaczany przez wspólny podmiot poprzednika i następnika, i posiada jednocześnie cechy, współznaczane przez orzeczenie poprzednika, to znaczy przez wyraz „*P*”;  $\>$ żaden zatem<sup>70</sup> przedmiot nie daje się oznaczyć przy pomocy takiego wyrażenia, jakie jedynie mogłoby być podmiotem zdania nieokresowego z  $\>$ twierdzącą spójką<sup>71</sup> i orzeczeniem w pierwszym przypadku, symbolizującego posiadanie przez każdy przed-

miot, oznaczany przez wspólny podmiot poprzednika i następnika i posiadający cechy, współoznaczane przez wyraz „*P*” — cechy niemożności mieć *c* i zarazem nie mieć *c*. Wobec tego atoli, że podmiot zdania „każde *P* jest nie mogące mieć *c* i zarazem nie mieć *c*” oznacza każdy przedmiot — mam prawo twierdzić, że podmiot tego zdania nie może być odpowiednim >...<<sup>72</sup> w stosunku do takiego wyrażenia, jakie jedynie mogłoby być podmiotem zdania nieokresowego z >twierdzącą spójką<<sup>73</sup> i orzeczeniem w pierwszym przypadku, symbolizującego posiadanie przez każdy przedmiot, oznaczany przez wspólny podmiot poprzednika i następnika, i posiadający cechy, współoznaczane przez wyraz „*P*” — cechy niemożności mieć *c* i zarazem nie mieć *c*. Wynika stąd, że podmiot zdania „każde *P* jest nie mogące mieć *c* i zarazem nie mieć *c*” nie może być odpowiednim w stosunku do takiego wyrażenia, jakie jedynie mogłoby być podmiotem takiego zdania nieokresowego z >twierdzącą spójką<<sup>74</sup> i orzeczeniem w pierwszym przypadku, do którego należałoby się starać zredukować okres „jeśli *P* jest *P*, to *P* jest nie mogące mieć *c* i zarazem nie mieć *c*”. Wyprowadzam stąd wniosek, że zdanie „każde *P* jest nie mogące mieć *c* i zarazem nie mieć *c*” nie może być równoznaczne ze zdaniem „jeśli *P* jest *P*, to *P* jest nie mogące mieć *c* i zarazem nie mieć *c*”; inaczej — zdanie „żaden przedmiot nie może tej samej cechy zarazem posiadać i nie posiadać” nie może być równoznaczne ze zdaniem „jeśli *P* jest przedmiotem, to *P* nie może zarazem mieć *c* i nie mieć *c*”.

### *Uwaga II.*

W podobny sposób daje się wykazać niestusznosc twierdzenia Łukasiewicza, że zdanie „wszystkie *A* są *B*” jest równoznaczne ze zdaniem „jeśli coś jest *A*, jest *B*”, a zdanie „żadne *A* nie jest *B*” jest równoznaczne ze zdaniem „jeśli coś jest *A*, nie jest *B*”. Rozpatrzę — dla udowodnienia błędności tezy Łukasiewicza — parę różnych rodzajów zdań. (A) Twierdzenie Łukasiewicza, że zdanie „wszystkie *A* są *B*”, inaczej „każde *A* jest *B*”, jest równoznaczne ze zdaniem „jeśli coś jest *A*, jest *B*” — jest niestuszne, jeżeli symbol „*A*” stoi zamiast wyrazu „przedmiot”, inaczej „*P*”. Wyraz „coś” jest odpowiednikiem wyrazu „przedmiot”, inaczej „*P*”. Mogę więc sformułować zdanie „jeśli coś jest *A*, jest *B*” w formie zdania „jeśli *P* jest *P*, jest *B*” — a zdanie „każde *A* jest *B*” w postaci zdania „każde *P* jest *B*”. — W myśl przyjętej przeze mnie w *uwadze I* konwencji normatywnej — okres warunkowy „jeśli *P* jest *P*, jest *B*” może symbolizować jedynie posiadanie przez każdy przedmiot, posiadający cechy współoznaczane przez wyraz „*P*”, cech, współoznaczanych przez wyraz „*B*”. Gdyby posiadanie przez każdy przedmiot, posiadający cechy, współoznaczane przez wyraz „*P*”, cech, współoznaczanych przez wyraz „*B*”, dało się w ogóle usymbolizować w postaci zdania nieokresowego z >twierdzącą spójką<<sup>75</sup> i orzeczeniem w pierwszym przypadku, to podmiot tego zdania musiałby oznaczać każdy przedmiot, posiadający cechy, współoznaczane przez wyraz „*P*” >...<<sup>76</sup>. Atoli wyraz „*P*” żadnych cech nie współoznacza; żaden więc przedmiot nie jest przedmiotem, posiadającym cechy, współoznaczane przez wyraz „*P*”; >żaden zatem<<sup>77</sup> przedmiot nie daje się oznaczyć przy pomocy takiego wyrażenia, jakie jedynie

mogłoby być podmiotem zdania nieokresowego z >twierdzącą spójką<sup>78</sup> i orzeczeniem w pierwszym przypadku, symbolizującego posiadanie przez każdy przedmiot, posiadający cechy, współznaczone przez wyraz „P”, cech, współznaczone przez wyraz „B”. Wobec tego atoli, że podmiot zdania „każde P jest B” oznacza każdy przedmiot — mogę twierdzić, że podmiot tego zdania nie może być odpowiednim w stosunku do takiego wyrażenia, jakie jedynie mogłoby być podmiotem zdania nieokresowego z >twierdzącą spójką<sup>79</sup> i orzeczeniem w pierwszym przypadku, symbolizującego posiadanie przez każdy przedmiot, posiadający cechy, współznaczone przez wyraz „P”, cech, współznaczone przez wyraz „B” (to znaczy — zdania, do którego należałoby starać się zredukować okres „jeśli P jest P, jest B”). Wyprowadzam stąd wniosek, że zdanie „każde P jest B” nie może być równoznaczne ze zdaniem „jeśli P jest P, jest B”. (B) Sformułowane w ustępie (A) twierdzenie Łukasiewicza jest błędne i wtedy, gdy symbol „B” stoi zamiast wyrazu „przedmiot”, inaczej „P”. Zdania — „każde A jest B” oraz „jeśli coś jest A, jest B” — dałyby się w tym wypadku ująć w formy zdań — „każde A jest P” oraz „jeśli P jest A, jest P”. Orzeczenie zdania „każde A jest P”, to znaczy wyraz „P”, nic nie współznacza; nie może więc być — w myśl przytoczonej >w uwadze I do § 2<sup>80</sup> definicji wyrażenia „równoznaczne orzeczenia” — równoznaczne z orzeczeniem żadnego innego zdania; wynika stąd, że — na zasadzie przytoczonej tamże definicji wyrażenia „zdanie równoznaczne” — zdanie „każde A jest P” nie może być równoznaczne z żadnym innym zdaniem; stąd zaś wniosek, że nie jest ono również równoznaczne z okresem „jeśli P jest A, jest P”. (C) Twierdzenie Łukasiewicza, że zdanie „żadne A nie jest B” jest równoznaczne ze zdaniem „jeśli coś jest A, nie jest B”, jest niesłuszne, gdy symbol „A” stoi zamiast wyrazu „przedmiot”, inaczej „P”. Zdania powyższe można wtedy sformułować w formie zdań „każde P jest nie B” oraz „jeśli P jest P, jest nie B”. Dwa ostatnie zdania nie są równoznaczne: dowodzenie — jak w ustępie (A).

### Uwaga III.

Przyjmując pod uwagę rozważania zawarte w ustępach (A) i (C) *uwagi II*, możemy stwierdzić, że zdania, dotyczące wszystkich przedmiotów w ogóle, nie dają się ujmować w formę okresów warunkowych. Jeżeli dla oznaczenia systemu zdań prawdziwych, dotyczących wszystkich przedmiotów w ogóle, >użyjemy<sup>81</sup> wyrazu „metafizyka”, to otrzymamy w ten sposób tezę następującą: metafizyka daje się skonstruować jedynie jako system zdań kategorycznych.

>...<<sup>82</sup>

><sup>x</sup><<sup>83</sup> *Ibid.*, s. 46.

><sup>xi</sup> Por.: Leśniewski, *l.c.*, s. 332.<sup>84</sup><<sup>85</sup>

§ >4.<<sup>86</sup>

Ontologiczna zasada sprzeczności jest zasadą prawdziwą. Postaram się udowodnić to. Mam tedy udowodnić prawdziwość zdania — „każde P jest nie mogące mieć c i



zarazem nie mieć *c*". Jeżeli wyrazu „sprzeczny” będę używał, jako równoznacznika wyrażenia „mający *c* i zarazem nie mający *c*”, to mogę w tym zdaniu zastąpić wyrażenie „mieć *c* i zarazem nie mieć *c*” przez wyrażenie „być sprzecznym”; otrzymam wtedy jeszcze jedno sformułowanie ontologicznej zasady sprzeczności: „każde *P* jest nie mogące być sprzeczne”. W zdaniu tym wyrażenie „nie mogące” może być rozumiane wieloznacznie — zależnie od tych lub innych językowych przyzwyczajęń i sugestyj, powstałych na tle przyswajania sobie różnorodnych traktatów, zajmujących się «koniecznością» lub «pojęciem konieczności». Chcąc udowodnić ontologiczną zasadę sprzeczności — muszę nadać wyrażeniu „nie mogące” ściśle określone znaczenie.

Wyrażenia „nie mogący być jakimś” używam dla oznaczenia przedmiotu, który nie jest takim właśnie jakimś — wtedy, jeżeli zaprzeczające temu stanowi rzeczy zdanie jest >nieprawdziwe<<sup>87</sup> *a priori*. Mogę więc tylko w takim razie twierdzić o każdym *P*, że nie może być sprzeczne, jeżeli zdanie >„nie każde *P* jest niesprzeczne”<<sup>88</sup> jest zdaniem >nieprawdziwym<<sup>89</sup> *a priori*. Dowodzenie tedy, że każde *P* jest nie mogące być sprzeczne, musi się składać z dwóch części: (1) z dowodzenia, że każde *P* jest niesprzeczne, oraz (2) z wykazania, iż zdanie >„nie każde *P* jest niesprzeczne”<<sup>90</sup> jest zdaniem >nieprawdziwym<<sup>91</sup> *a priori*.

Zaczynam od pierwszej części wymaganego dowodzenia; dowodzę zatem, że każde *P* jest niesprzeczne. >Wywód ten wymaga paru przygotowawczych analiz semajzjologicznych, którymi się zajmę w najbliższych paragrafach.<<sup>92</sup>

### § >5.<<sup>93</sup>

Wszystkie wyrażenia językowe dzielę na wyrażenia współoznaczające i wyrażenia niewspółoznaczające; wyrażenia „wyrażenie współoznaczające” używam dla oznaczenia takich wyrażęń, które >dają się definiować<<sup>94</sup>, wyrażenia „wyrażenie niewspółoznaczające” — dla oznaczenia wyrażęń, które >definiować się nie dają<<sup>95</sup>. Przykładami wyrażęń współoznaczających są wyrażenia „człowiek”, „zielony”, „kwadratowe koło”, „centaur”; przykładami wyrażęń niewspółoznaczających — wyrażenia: „człowiekowi”, „dobrze”, „przy”, „abrakadabra”, „przedmiot”, „każdy człowiek jest śmiertelny” itd.><sup>xii</sup><<sup>96</sup>

>...<<sup>97</sup>

><sup>xii</sup><<sup>98</sup> Por. John Stuart Mill, *System der deduktiven und induktiven Logik*, tłumaczenie Gomperza, Lipsk, 1884, tom I, s. 30; por. również: Leśniewski, *l.c.*, s. 329, 330 i 332.<sup>99</sup>

### § >6.<<sup>100</sup>

Wszystkie wyrażenia językowe dzielę na oznaczające coś i nie oznaczające nic, inaczej — symbolizujące coś i nie symbolizujące nic, inaczej — wyrażenia-symboli i wyrażenia, które nie są symbolami. Stosunek wyrażęń do przedmiotów, oznaczanych (inaczej — symbolizowanych) przez te wyrażenia, nazywam stosunkiem symbolicznym; cechę wyrażenia, polegającą na tym, że wyrażenie to coś symbolizuje, nazywam funkcją symboliczną danego wyrażenia. Przykładami wyrażęń, oznaczających coś, ina-

czej — posiadających funkcję symboliczną, mogą być wyrażenia następujące: „człowiek”, „zielony”, „przedmiot”, „posiadanie przez każdego człowieka cechy śmiertelności”, „każdy człowiek jest śmiertelny” itd. Przykładami wyrażen, nie oznaczających nic, inaczej — nie posiadających funkcji symbolicznej, mogą być wyrażenia — „abrakadabra”, „kwadratowe koło”, „centaur”, „posiadanie przez każdego człowieka cechy nieśmiertelności”, „każdy człowiek jest nieśmiertelny” itd. Wyrażenie „kwadratowe koło” dlatego nie posiada funkcji symbolicznej, że żaden przedmiot nie jest kwadratowym kołem, inaczej — nie ma wcale takiego przedmiotu, który by mógł być symbolizowany przez wyrażenie „kwadratowe koło”; wyrażenie „kwadratowe koło” nie symbolizuje więc żadnego przedmiotu, inaczej — nie symbolizuje nic. Wyrażenia — „posiadanie przez każdego człowieka cechy nieśmiertelności”, „każdy człowiek jest nieśmiertelny” — dlatego nie posiadają funkcji symbolicznej, że żaden człowiek nie jest nieśmiertelny, inaczej — nie ma żadnego przedmiotu, który by mógł być symbolizowany przez wyrażenia powyższe; wyrażenia te więc nie symbolizują żadnych przedmiotów, inaczej — nie symbolizują nic.

### *Uwaga I.*

Z porównania §  $>5<^{101}$  i §  $>6<^{102}$  — wynika, że istnieją wyrażenia, które coś współoznaczają (a więc «znaczą», «bedeuten»), ale nic nie oznaczają («bezeichnen»); takimi wyrażeniami są np. — „kwadratowe koło”, „centaur”; istnieją z drugiej strony wyrażenia, które nic nie współoznaczają, a coś oznaczają; przykłady: „przedmiot”, „każdy człowiek jest śmiertelny”; istnieją poza tym i takie wyrażenia, które nic nie oznaczają i nic nie współoznaczają; przykład: „abrakadabra”.

### *Uwaga II.*

Tezy, które ustaliłem w §  $>5<^{103}$  i §  $>6<^{104}$ , pozwalają ująć w należyтым świetle krytycznym wszelkie twierdzenia tego typu, jak np. twierdzenie Łukasiewicza, że wyraz „hipocentaur” „oznacza wprawdzie coś nieistniejącego, ale nie jest pozbawiony znaczenia”<sup>xiii</sup> $<^{105}$ . Wyrażenie „coś nieistniejącego” nie oznacza żadnego przedmiotu, gdyż żaden przedmiot nie posiada jakiegś — współznaczanej przez to wyrażenie — cechy «nieistnienia»; wyraz „hipocentaur” nie oznacza tedy żadnego przedmiotu, albowiem żaden przedmiot nie jest «czymś nieistniejącym»; wyraz „hipocentaur” nie oznacza więc nic; przeciwnie; może on współznaczać zupełnie ściśle określone cechy, np. cechę człowieczeństwa i cechę, że tak powiem, końskości<sup>106</sup>, a więc może posiadać ściśle określone «znaczenie». Tak samo błędnym jest twierdzenie Łukasiewicza, że wyrażenie „kwadrat, skonstruowany za pomocą lineалу i cyrkla, i równy co do powierzchni kołu o promieniu 1”, oznacza przedmiot „o cechach sprzecznych”<sup>xiv</sup> $<^{107}$ . Jak<sup>108</sup> postaram się niżej wykazać, żaden przedmiot nie jest przedmiotem „o cechach sprzecznych”; inaczej — nie ma żadnego przedmiotu, który by mógł być symbolizowany przez wyrażenie powyższe, współznaczające «cechy sprzeczne»; wyrażenie to więc nic nie oznacza; nie znaczy to znowu, że wyrażenie to nic nie «znaczy».

><sup>xiii</sup><<sup>109</sup> Łukasiewicz, *l.c.* s. 70.

><sup>xiv</sup><<sup>110</sup> *Ibid.*

### § >7.<<sup>111</sup>

Niedostateczna jasność w zdawaniu sobie sprawy z wzajemnego ustosunkowania różnorodnych układów językowych — bywa nieraz powodem do ujmowania tych lub innych >wyrażeń, nie będących symbolami, jako wyrażeń, posiadających<sup>112</sup> funkcję symboliczną. Cechę wyrażenia, polegającą na tym, że bywa ono używane lub ujmowane (zgodnie lub też niezgodnie z przyjmowanymi konwencjami językowymi >...<<sup>113</sup>), jak wyrażenie, posiadające funkcję symboliczną — nazywam dyspozycją symboliczną danego wyrażenia. Tak więc np. mówię, iż wyrażenia — „człowiek”, „hipocentaur”, „każdy człowiek jest śmiertelny”, „posiadanie przez hipocentaura cechy końskości” — posiadają dyspozycję symboliczną, jeżeli używa się tych wyrażeń lub ujmuje je, jak wyrażenia-symboli. Pierwsze i trzecie z tych wyrażeń posiadają funkcję symboliczną, drugie i czwarte nie posiadają jej, albowiem żaden przedmiot nie jest hipocenturem ani też posiadaniem przez hipocentaura cechy końskości; wniosek stąd, iż nie wszystkie wyrażenia, posiadające dyspozycję symboliczną, posiadają funkcję symboliczną.

### § >8.<<sup>114</sup>

Przykłady wyrażeń, posiadających funkcję symboliczną, podane przez mnie w § >6.<<sup>115</sup> wskazują, iż wyrażenia-symboli bywają, jak i inne wyrażenia — współoznaczającymi lub niewspółoznaczającymi. Przykładami pierwszych są wyrażenia — „człowiek”, „posiadanie przez każdego człowieka cechy śmiertelności”; przykładami niewspółoznaczających wyrażeń-symboli mogą być wyrażenia — „przedmiot”, „każdy człowiek jest śmiertelny” itd. Podobnie wyrażenia, nie posiadające funkcji symbolicznej, lecz posiadające dyspozycję symboliczną, mogą być współoznaczające lub też niewspółoznaczające; przykładami pierwszych są wyrażenia „hipocentaur”, „posiadanie przez hipocentaura cechy końskości”; przykładem drugich — wyrażenie „hipocentaur posiada cechę końskości”.

### >§ 9.<<sup>116</sup>

Wszystkie wyrażenia współoznaczające, posiadające funkcję symboliczną, można podzielić na dwie grupy: na wyrażenia, którym odpowiada jakiekolwiek wyrażenie niewspółoznaczające, symbolizujące ten sam przedmiot, oraz na wyrażenia, którym żadne wyrażenie niewspółoznaczające, symbolizujące ten sam przedmiot, nie odpowiada. Tak więc np. wyrażeniu współoznaczającemu „posiadanie przez każdego człowieka cechy śmiertelności” odpowiada wyrażenie niewspółoznaczające, symbolizujące ten sam przedmiot, mianowicie wyrażenie „każdy człowiek jest śmiertelny”; to ostatnie wyrażenie symbolizuje również posiadanie przez każdego człowieka cechy śmiertelności, jak i wyrażenie „posiadanie przez każdego człowieka cechy śmiertelności”><sup>xv</sup><<sup>117</sup>. Natomiast wyrażeniu współoznaczającemu „człowiek” nie odpowiada

żadne wyrażenie niewspółznaczające, które by symbolizowało te same właśnie przedmioty, co i wyraz „człowiek”. >...<<sup>118</sup>

<sup>xv</sup>> Por.: Leśniewski, *l.c.*, s. 343.<sup>119</sup><<sup>120</sup>

### >§ 10.

Wszelkie wyrażenia współznaczające, posiadające dyspozycję symboliczną, dają się podzielić na dwie grupy: na wyrażenia, którym odpowiada jakiekolwiek wyrażenie niewspółznaczające, posiadające tę samą dyspozycję symboliczną, oraz na wyrażenia, którym żadne takie wyrażenie niewspółznaczające nie odpowiada.<<sup>121</sup>

### § >11.<<sup>122</sup>

Wszystkie wyrażenia niewspółznaczające, posiadające dyspozycję symbolizowania stosunków inherencji, nazywam zdaniami. >...<<sup>123</sup> Przykładami zdań mogą tedy być wyrażenia — „hipocentaur jest wytworem fantazji”, „każdy człowiek jest śmiertelny” itd.

### § 12.

Wszystkie zdania dają się podzielić na dwie grupy: na zdania, posiadające funkcję symboliczną, oraz na zdania, nie posiadające funkcji symbolicznej. Przykładem pierwszych może być zdanie „każdy człowiek jest śmiertelny”; przykładem drugich — zdanie „hipocentaur posiada cechę końskości”; to ostatnie zdanie dlatego nie posiada funkcji symbolicznej, że żaden przedmiot nie jest posiadaniem przez hipocentaury cechy końskości, nie jest więc takim przedmiotem, jaki jedynie mógłby być symbolizowany przez wyrażenie „hipocentaur posiada cechę końskości”. >...<<sup>124</sup>

### § 13.

Wszystkie zdania, posiadające funkcję symboliczną, nazywam zdaniami prawdziwymi; wszystkie zdania, nie posiadające funkcji symbolicznej, nazywam nieprawdziwymi >...<<sup>125</sup>.

#### *Uwaga.*

Wobec tego, że, jak postaram się niżej udowodnić, żaden przedmiot nie może posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy — żadne zdanie nie może być prawdziwym i zarazem >nieprawdziwym<<sup>126</sup>.

### § 14.

Usystematyzowany ogół zdań, posiadających funkcję symboliczną (inaczej prawdziwych), nazywam nauką. Zadaniem twórcy na polu tej lub innej części nauki jest tedy usymbolizowanie tych lub innych przedmiotów przy pomocy zdań. Zadaniem wszelkiej krytyki naukowej pewnego zdania lub systemu zdań jest więc odpowiedzenie sobie na pytanie, czy zdania te posiadają funkcję symboliczną, to znaczy — czy są

prawdziwe. Intencją konsekwentnie przeprowadzonej krytyki naukowej jest pozostawienie wszelkich zdań, nie posiadających funkcji symbolicznej — inaczej — zdań nieprawdziwych, poza obrębem systemu zdań, uważanego za naukę.

### § 15.

Nauka jest więc systemem symbolów językowych. Tworzenie oraz rozumienie symbolów językowych wymaga, jak i tworzenie oraz rozumienie wszelkiej innej symboliki, pewnych zasad tworzenia symbolów oraz kluczy do >odcyfrowywania<<sup>127</sup> symbolów; zasadami, na których się opiera tworzenie symbolów językowych, oraz kluczami do ich >odcyfrowywania<<sup>128</sup> są z jednej strony ściśle definicje różnych wyrażeń, z drugiej — najrozmaitsze inne konwencje, dotyczące symboliki językowej, o jakich mówiłem np. w >uwadze III do § 2 oraz w uwadze I do § 3<<sup>129</sup>. Konwencje językowe są więc koniecznym warunkiem wszelkiej twórczości naukowej oraz nieodzownym kluczem do rozumienia nauki. Potrzeba precyzyjnego formułowania tych konwencji nie bywa odczuwana w tych wszystkich wypadkach, gdzie dla wzajemnego porozumienia się uczonych zdają się wystarczać te lub inne wymogi «poczucia językowego»; natomiast apelowanie do konwencji językowych staje się rzeczą nieuniknioną w takich razach, kiedy zachodzi wątpliwość, w jaki sposób należy usymbolizować pewien przedmiot lub też w jaki sposób trzeba rozumieć pewne wyrażenie.

### § 16.

Uważam za pożyteczne dla swoich dalszych rozumowań sformułować tu pewne konwencje, które — przy posługiwaniu się symboliką językową — przyjmuję. Konwencja I: wszelkie zdanie ><sup>xvi</sup><<sup>130</sup>, posiadające funkcję symboliczną, symbolizuje posiadanie przez przedmiot, symbolizowany przez podmiot tego zdania, cech, współoznaczanych przez orzeczenie. >...<<sup>131</sup> Z konwencji tej wynika, że zdania mogą symbolizować jedynie stosunki inherencji. >...<<sup>132</sup> Konwencja II: zdanie, posiadające oznaczający podmiot >...<<sup>133</sup> oraz współoznaczające orzeczenie, posiada funkcję symboliczną, jeżeli kontradiktoryczne w stosunku do niego zdanie jednostkowe nie posiada funkcji symbolicznej. >(Zdania jednostkowego nie uważam za kontradiktoryczne do jakiegoś zdania, jeżeli to zdanie jednostkowe posiada podmiot, współoznaczający takie cechy, których nie współoznacza podmiot drugiego zdania. Tak np. nie uważam zdania „pewien młody człowiek nie jest śmiertelny” za kontradiktoryczne do zdania „każdy człowiek jest śmiertelny”, uważam natomiast za kontradiktoryczne do tego zdania zdanie „pewien człowiek nie jest śmiertelny”).<<sup>134</sup> Konwencja III: żadne zdanie sprzeczne nie posiada funkcji symbolicznej. Konwencja IV: jeżeli jedno z dwóch zdań wzajemnie sprzecznych posiada funkcję symboliczną, to drugie z nich nie posiada funkcji symbolicznej.

**>Uwaga I.**

Z porównania konwencji I z tezami, ustalonymi w § 9, wynika, że jedynie wyrażeniom współoznaczającym odpowiada zdanie, symbolizujące ten sam przedmiot — które symbolizują stosunki inherencji.<sup>135</sup>

**Uwaga >II.<<sup>136</sup>**

Konwencje II, III i IV wyznaczają pośrednio rolę wyrazu „nie” w systemie symboliki językowej. Gdyby rola wyrazu „nie” nie została wyznaczona, nie można by było wcale odcyfrować systemu symbolów językowych, posługującego się tym wyrazem.

**Uwaga III.**

Nie potrzebuję chyba zaznaczyć, że konwencje językowe, które wyżej sformułowałem i na których się opieram w swoich dowodzeniach, nie mają nic wspólnego z tak zwanym «konwencjonalizmem», reprezentowanym w nauce np. przez Henryka Poincarégo. «Konwencjonalizm» tego typu polega zawsze na przyjmowaniu tych lub innych konwencji względem przedmiotów, o których przedstawiciele «konwencjonalizmu» pragną wypowiadać pewne twierdzenia, których nie umieją uzasadnić inaczej, jak uciekając się do pomocy tych lub innych «umów». «Konwencje» «konwencjonalistów» nie dotyczą przedmiotów, których takie albo inne cechy zależne są od woli tych, którzy konwencje dane przyjmują, lecz mają za treść przedmioty, których w żadnym kierunku nie potrafią zmienić żadne przyjmowane w stosunku do nich «umowy». Tak np. żadna «konwencja», dotycząca tych lub innych własności przestrzeni, nie może w żaden sposób zmienić tych własności, albowiem są one zupełnie niezależne od przyjmujących takie albo inne «konwencje» uczonych. Zdania, w które się daje ująć treść podobnych «konwencji», albo wcale nie dają się udowodnić lub sprawdzić, a w takim razie «konwencje» podobne nie posiadają wartości zdań naukowych — albo też zdania te dają się udowodnić, a w tym wypadku nie ma powodu przyjmować je dopiero w postaci «konwencji», treść ich bowiem nie zawiera w sobie żadnego materiału do jakichkolwiek «umów», a prawdziwość takich zdań jest całkowicie niezależna od tego, czy kto uzna za stosowne odpowiednią «konwencję» przyjąć. Przyjęcie jakiegokolwiek podobnej «konwencji» nie jest tedy rozwiązaniem jakiegokolwiek naukowego problemu, a wskazany w «konwencji» kierunek rozwiązania takiego lub innego zagadnienia wymaga każdorazowo odrębnej analizy ze stanowiska prawdziwości albo >nieprawdziwości<<sup>137</sup> formułującego treść «konwencji» zdania; posiadając taką «konwencję», znajdujemy się więc w posiadaniu akurat tego samego zapasu zdań naukowych, którym byśmy rozporządzali, gdyby «konwencja» odnośna wcale nie istniała. Zupełnie odmienny charakter noszą sformułowane przeze mnie w >§<<sup>138</sup> niniejszym konwencje językowe. Są one niezbędnym warunkiem możliwości rozumienia symboliki językowej, albowiem ustalają zasady, na podstawie których jest skonstruowany system symbolów językowych, którym się posługuję, są więc nieodzownym kluczem, dającym możliwość >odcyfrowy-

wania<sup>139</sup> tych wyrażen, których używam. Konwencje, które przyjąłem, dotyczą przedmiotów, których takie albo inne cechy zależne są od mojej woli>, ode mnie bowiem<sup>140</sup> zależy, by, posługując się systemem symbolów językowych, >oprzeć go<sup>141</sup> na takich albo innych zasadach; takie albo inne konwencje językowe, które przyjmuję, zmieniają w ten lub inny sposób przedmioty, których dotyczą, tak np. funkcje >symboliczne<sup>142</sup> pewnych wyrażen językowych zmieniają się pod wpływem tego, jakie funkcje nadam tym wyrażeniom w konwencjach, które przyjmuję. Zdania, w które dają się ujmować treści przyjmowanych przeze mnie konwencji, są prawdziwe, albowiem symbolizują one stan rzeczy, który, przyjmując odnośne konwencje, sam stwarzam. Prawdziwość tych zdań jest tedy zależna od tego, że właśnie takie, a nie inne, konwencje językowe przyjmuję, a przedmioty, których te zdania dotyczą, to znaczy pewne funkcje tych lub innych wyrażen językowych, tworzą właśnie materiał do koniecznych w tej dziedzinie «umów». Przyjęcie szeregu konwencji językowych daje więc rozwiązanie szeregu problemów, dotyczących funkcji rozmaitych wyrażen językowych, posiada tedy wartość naukową. >Mając szereg takich konwencji, znajduję się więc<sup>143</sup> w posiadaniu szeregu zdań prawdziwych o funkcjach rozmaitych wyrażen językowych — zdań, których bym nie mógł uważać za prawdziwe, gdybym odnośnych konwencji nie przyjął. Na zdaniach tych, jak i na różnych innych zdaniach prawdziwych, mogę budować rozmaite dowodzenia, realizując wciąż w ten sposób >...<sup>144</sup> tkwiącą >...<sup>145</sup> w przyjętych przeze mnie konwencjach językowych >...<sup>146</sup> potencjalną energię dowodową >...<sup>147</sup>.

><sup>xvi</sup><<sup>148</sup> Mówiąc — przy formułowaniu tych konwencji — o zdaniach, mam stale na myśli zdania, doprowadzone do stanu >zdań nieokresowych z twierdzącą spójką<sup>149</sup> i orzeczeniem w pierwszym przypadku.

### § 17.

Za punkt wyjścia przy dowodzeniu tezy, że każde  $P$  jest niesprzeczne, którą sformułowałem w § >4<sup>150</sup>, biorę zdanie „żadne  $P$  nie jest mające  $c$  i zarazem nie mające  $c$ ”. Kontrydiktoryczne w stosunku do tego zdania zdanie jednostkowe — „pewne  $P$  jest mające  $c$  i zarazem nie mające  $c$ ” — jest zdaniem sprzecznym; nie posiada więc ono — na postawie konwencji III § 16 — funkcji symbolicznej; skoro zaś tak, to — na podstawie konwencji II § 16 — zdanie „żadne  $P$  nie jest mające  $c$  i zarazem nie mające  $c$ ”, inaczej — „każde  $P$  jest niesprzeczne”, posiada funkcję symboliczną, >czyli<sup>151</sup> jest prawdziwe.

### § 18.

Postaram się teraz wykazać słuszność drugiej tezy, którą sformułowałem w § >4<sup>152</sup>, a mianowicie tezy, że zdanie >„nie każde  $P$  jest niesprzeczne”<sup>153</sup> jest >nieprawdziwe<sup>154</sup> *a priori*. Zdaniem >nieprawdziwymi<sup>155</sup> *a priori* nazywam wszelkie takie zdania, których >nieprawdziwość<sup>156</sup> daje się wykazać na podstawie samych tylko konwencji językowych oraz zdań, z konwencji tych wynikających. >Zdanie „nie każde  $P$  jest niesprzeczne” jest sprzeczne ze zdaniem „każde  $P$  jest niesprzeczne”; wobec tego atoli, że to ostatnie zdanie posiada funkcję symboliczną, jak już wykazałem

w § 17, zdanie „nie każde *P* jest niesprzeczne” — na podstawie konwencji IV § 16 — nie posiada funkcji symbolicznej, czyli jest nieprawdziwe. Jak widzimy, dla całkowitego dowodu nieprawdziwości tego zdania posługiwałem się wyłącznie konwencjami językowymi (mianowicie konwencjami III, II i IV § 16); a więc zdanie „nie każde *P* jest niesprzeczne” jest nieprawdziwe *a priori*.<sup>157</sup>

### *Uwaga I.*

Przez analogię do definicji wyrażenia „zdanie >nieprawdziwe<sup>158</sup> *a priori*” — definiuję wyrażenie „zdanie prawdziwe *a priori*”: używam tego ostatniego wyrażenia dla oznaczenia takich zdań, których prawdziwość daje się wykazać na podstawie samych tylko konwencji językowych oraz zdań, z konwencji tych wynikających. Tak więc np. >...<<sup>159</sup> zasada tożsamości — „każdy przedmiot posiada tę cechę, którą posiada”>...<<sup>160</sup> — jest zdaniem prawdziwym *a priori*. Dowód: (1) zdanie „pewien przedmiot nie posiada tej cechy, którą posiada” jest zdaniem sprzecznym, a więc — na zasadzie konwencji III § 16 — nie posiada funkcji symbolicznej; (2) zdanie „pewien przedmiot nie posiada tej cechy, którą posiada” jest zdaniem jednostkowym — kontradyktorycznym do zdania „każdy przedmiot posiada tę cechę, którą posiada”, a więc to ostatnie zdanie — na zasadzie konwencji II § 16 — posiada funkcję symboliczną, czyli jest prawdziwe; (3) prawdziwość tego zdania została wykazana na podstawie samych tylko konwencji językowych (III i II), a więc zdanie to jest prawdziwe *a priori*.

### *Uwaga II.*

Ze wszystkich czterech konwencji językowych, przyjętych przez mnie w § 16 — tylko jedna (II) ustala warunek, przy którego istnieniu zdania posiadają funkcję symboliczną, >czyli<<sup>161</sup> są prawdziwe; konwencja ta jest tedy jedyną podstawą, na której możemy oprzeć dowód aprioryczny prawdziwości jakiegokolwiek zdania; warunek, ustalony przez konwencję II, nie rozstrzyga jednakże o posiadaniu funkcji symbolicznej przez wszelkie zdanie, a dotyczy wyłącznie takich zdań, których podmioty posiadają funkcję symboliczną, i których orzeczenia są wyrażeniami współoznaczającymi; wniosek stąd, iż możemy uważać za przeprowadzony dowód aprioryczny prawdziwości jakiegokolwiek zdania — tylko w takim razie, jeżeli wykażemy na podstawie samych tylko konwencji językowych i zdań, z konwencji tych wynikających, że podmiot zdania, które pragniemy udowodnić, posiada funkcję symboliczną, a orzeczenie tego zdania jest wyrażeniem współoznaczającym. Konwencjami, na których się może opierać dowód twierdzenia, że orzeczenia danych zdań są wyrażeniami współoznaczającymi, mogą być — jak to widać z podanej przeze mnie w § >5<<sup>162</sup> definicji wyrażenia „wyrażenie współoznaczające” — definicje odnośnych orzeczeń. Nie posiadamy atoli konwencji językowych, na których by się dało oprzeć w każdym wypadku dowód twierdzenia, iż podmioty danych zdań posiadają funkcję symboliczną; definicje odnośnych podmiotów nie mogą uchodzić za takie konwencje, albowiem definicje nie wskazują na to, iż wyrażenia odnośne coś oznaczają, a świadczą jedynie o tym, że



współznaczają one pewne cechy. Nie mamy *a priori* wątpliwości co do tego, że podmiot danego zdania coś oznacza — tylko w takim razie, jeżeli podmiotem tym jest wyraz „przedmiot” lub jego odpowiednik, albowiem przyjmujemy konwencję, iż wyraz „przedmiot” jest, jako podstawa całego złożonego systemu symbolów językowych, symbolem wszystkiego. Metoda rozstrzygania zagadnienia, czy wszelki inny podmiot zdania posiada funkcję symboliczną, może polegać wyłącznie na tym, iż rozwiązujemy oddzielnie w każdym wypadku problemat, czy jakikolwiek przedmiot posiada cechy, współznaczane przez podmiot danego zdania; jeżeli jakiegokolwiek przedmioty posiadają te cechy, to podmiot danego zdania posiada funkcję symboliczną i znajduje się w stosunku symbolicznym właśnie z tymi przedmiotami, które posiadają cechy, przez podmiot danego zdania współznaczane; jeżeli natomiast żaden przedmiot cech tych nie posiada, to podmiot danego zdania nie posiada funkcji symbolicznej, albowiem mógłby się znajdować w stosunku symbolicznym tylko z takim przedmiotem, który by posiadał cechy, przez dany podmiot współznaczane. Zależnie od tego, czy twierdzenie, że jakikolwiek przedmiot posiada albo też że nie posiada cech, współznaczanych przez podmiot — daje się lub też się nie daje udowodnić *a priori* — posiadamy albo też nie posiadamy możliwości apriorycznego dowodu, że współznaczający podmiot zdania posiada funkcję symboliczną. To znowu — w związku z innymi warunkami, o których mówiłem na początku tej uwagi — daje albo też nie daje możliwości apriorycznego dowodu prawdziwości danego zdania. Widzimy stąd, że, jeżeli posiadamy dowód aprioryczny jakiegoś zdania, którego podmiotem nie jest wyraz „przedmiot”, to dowód ten nie opiera się na samych tylko konwencjach językowych, lecz i na zdaniach, z konwencji wynikających — i wymaga, jako przesłanki, zdania  $\langle \dots \rangle^{163}$ , że jakikolwiek przedmiot posiada cechy, współznaczane przez podmiot tego zdania. Zdania tego ostatniego typu (których podmiotem jest wyraz „przedmiot”) mogą być udowodnione *a priori* na podstawie samych tylko konwencji językowych: (1) konwencji, iż wyraz „przedmiot” posiada funkcję symboliczną; (2) definicji orzeczenia; (3) konwencji II § 16. Analizując w ten sposób wszelki dowód aprioryczny jakiegokolwiek zdania dochodzimy do wniosku, że prawdziwymi *a priori* mogą być tylko zdania dwojakiego rodzaju: (1) zdania, których podmiotem jest wyraz „przedmiot”, oraz (2) zdania, które opierają się — poza konwencjami językowymi — tylko na takich zdaniach, których podmiotem jest wyraz „przedmiot”.

### Uwaga III.

Zważywszy, iż zdania prawdziwe, których podmiotem jest wyraz „przedmiot”, są zawsze syntetycznymi  $\langle \dots \rangle^{165}$ , albowiem podmiot ich nic nie współznacza, orzeczenie ich tedy współznacza zawsze cechy, które nie są współznaczane przez podmiot  $\langle \dots \rangle^{xvii} \langle \dots \rangle^{166}$ , i przyjąwszy pod uwagę rezultaty, do których doszedłem w uwadze II, mogę, jak przypuszczam, twierdzić, iż prawdziwymi *a priori* mogą być tylko zdania dwojakiego rodzaju: (1) zdania syntetyczne oraz (2) zdania, które opierają się tylko na zdaniach syntetycznych. Wniosek stąd, iż wszystkie prawdziwe *a priori* zdania anali-

tyczne opierają się na prawdziwości zdań syntetycznych. Wniosek ten może być nie pozbawiony wartości dla teorii nauki.

><sup>xvii</sup> Por.: Leśniewski, *l.c.*, s. 331.<sup>167</sup><<sup>168</sup>

### § 19.

Udowodniłem w § 17 i § 18, iż (1) każde  $P$  jest niesprzeczne, (2) zdanie >„nie każde  $P$  jest niesprzeczne”<<sup>169</sup> jest >nieprawdziwe<<sup>170</sup> *a priori*. Porównywając otrzymane rezultaty z rozważaniami § >4<<sup>171</sup>, widzimy, że udowodniłem w ten sposób, że każde  $P$  jest nie mogące być sprzecznym. Inaczej: każde  $P$  jest nie mogące mieć  $c$  i zarazem nie mieć  $c$ . Inaczej: każdy przedmiot jest nie mogący posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy. Inaczej: żaden przedmiot nie może tej samej cechy zarazem posiadać i nie posiadać. Udowodniłem tedy, jak mi się zdaje, ontologiczną zasadę sprzeczności.

#### *Uwaga I.*

Łukasiewicz uważa za „jedyne ścisły dowód formalny” zasady sprzeczności rozumowanie następujące: „Zakładamy z góry, że przez przedmiot należy rozumieć tylko coś takiego, co nie może zarazem mieć i nie mieć tej samej cechy. Z założenia tego, które można uważać za definicję „przedmiotu”, wynika bezpośrednio na mocy zasady tożsamości, że żaden przedmiot nie może tej samej cechy zarazem posiadać i nie posiadać”><sup>xviii</sup><<sup>172</sup>. Powtórzenie tego rozumowania w nieco innych słowach znajdujemy w innym miejscu jego książki><sup>xix</sup><<sup>173</sup>: „Jedyny dowód formalny zasady sprzeczności (w sformułowaniu ontologicznym) opiera się na definicji przedmiotu><<sup>174</sup>. Dlatego tylko żaden przedmiot nie może tej samej cechy zarazem posiadać i nie posiadać, bo przez przedmiot należy właśnie rozumieć coś takiego, co nie może zawierać cech sprzecznych”. Rozumowanie Łukasiewicza na ten temat podlega — moim zdaniem — następującym zarzutom: I. Wyrazu „przedmiot” nie można wcale definiować, jak i wyrazu „byt”><sup>xx</sup><<sup>175</sup>, albowiem nie ma żadnego wyrażenia, które by było wyrażeniem rodzajowym w stosunku do wyrazu „przedmiot”, jako wyrażenia gatunkowego. II. Wyrażenie „przez wyraz „przedmiot” rozumiem coś takiego, co nie może zarazem mieć i nie mieć tej samej cechy”, inaczej — „przez wyraz „przedmiot” rozumiem taki przedmiot, co nie może zarazem mieć i nie mieć tej samej cechy”, nie może być definicją wyrazu „przedmiot”, albowiem nie zawiera wyrażenia, które by było rodzajowym w stosunku do wyrazu „przedmiot” (nie odpowiada tedy warunkowi podawania *genus* i *differentiae specificaе*). III. Wobec tego, że bezwartościowość definicji wyrazu „przedmiot”, która ma być u Łukasiewicza podstawą dowodową ontologicznej zasady sprzeczności, odbiera jednocześnie wszelką wartość samemu dowodowi — mam, jak mi się zdaje, prawo twierdzić, iż cytowane wyżej rozumowanie Łukasiewicza nie tylko nie jest „jedynym ścisłym dowodem formalnym” zasady sprzeczności, lecz nie jest żadnym w ogóle dowodem tej zasady.

**Uwaga II.**

Gdyby nawet wyrażenie, cytowane w zarzucie II *uwagi I*, mogło uchodzić za definicję wyrazu „przedmiot”, i gdyby nawet można było z tego powodu wyrazić zdanie „żaden przedmiot nie może tej samej cechy zarazem posiadać i nie posiadać” w formie zdania „każdy przedmiot, nie mogący posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy, jest nie mogący posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy”, inaczej — „jeśli przedmiot nie może posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy, to nie może posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy”, to i wtedy tego ostatniego zdania nie można by było uważać za udowodnione na podstawie zasady tożsamości. Kilka słów w charakterze komentarza: Łukasiewicz formułuje zasadę tożsamości w formach następujących: „każdy przedmiot posiada tę cechę, którą posiada” oraz „żaden przedmiot nie posiada tej cechy, której nie posiada”<sup>xxi</sup><sup><176</sup>. Uważa on jednakże, że dwa zdania powyższe można także wyrazić w zdaniach warunkowych — „jeśli przedmiot posiada cechę, to ją posiada” oraz „jeśli przedmiot nie posiada cechy, to jej nie posiada”<sup>xxii</sup><sup><177</sup>. Przypuszczam, iż pogląd ten nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy: zdanie „jeśli przedmiot posiada cechę, to ją posiada” daje się — na podstawie konwencji, przyjętej przeze mnie w *uwadze I* do § 3<sup><178</sup> — wyrazić w postaci zdania „każdy przedmiot, posiadający cechę, jest posiadający ją”; zdanie „każdy przedmiot posiada tę cechę, którą posiada”, można ująć w formie zdania „każdy przedmiot jest posiadający tę cechę, którą posiada”; dwa nowo powstałe zdania nie są równoznaczne, gdyż podmioty ich — „każdy przedmiot, posiadający cechę” oraz „każdy przedmiot” — nie są odpowiednie, a orzeczenia — „posiadający ją” oraz „posiadający tę cechę, którą posiada” — nie są równoznaczne; zdanie „jeśli przedmiot posiada cechę, to ją posiada” nie jest tedy równoznaczne ze zdaniem „każdy przedmiot posiada tę cechę, którą posiada”. Z tych samych powodów nie są równoznacznymi zdania — „jeśli przedmiot nie posiada cechy, to jej nie posiada” oraz „żaden przedmiot nie posiada tej cechy, której nie posiada” — z których pierwsze daje się ująć w postaci zdania „każdy przedmiot, nie posiadający cechy, jest nie posiadający jej”, a drugie — w formie zdania „każdy przedmiot jest nie posiadający cechy, której nie posiada”. Zdania — „jeśli przedmiot posiada cechę, to ją posiada” oraz „jeśli przedmiot nie posiada cechy, to jej nie posiada” — nie są więc wcale sformułowaniami zasady tożsamości. Nie jest również — wbrew twierdzeniu Łukasiewicza<sup>xxiii</sup><sup><179</sup> — sformulowaniem tej zasady okres warunkowy „jeśli  $P$  ma  $c$ , to  $P$  ma  $c$ ”; okres ten jest skrótem symbolicznym okresu warunkowego „jeśli przedmiot posiada cechę, to posiada cechę”, zaś to ostatnie zdanie nie jest sformulowaniem zasady tożsamości. Cytowane przeze mnie na początku *uwagi I* rozumowanie Łukasiewicza, mające przedstawiać dowód zasady sprzeczności na podstawie zasady tożsamości oraz definicji wyrazu „przedmiot”, posiada formę o tyle nierozwiniętą, że poszczególnych przesłanek tego rozumowania można się tylko z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem domyślać. Domyślałam się, że rozumowanie to jest skrótem dowodzenia, w którym zdanie „jeśli przedmiot nie posiada cechy, to jej nie posiada”, uważane przez Łukasiewicza za sformułowanie zasady tożsamości,

ma być racją zdania „jeśli przedmiot nie może posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy, to nie może posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy”, do którego formy da się sprowadzić ontologiczna zasada sprzeczności, jeżeli wyraz „przedmiot” zamienimy w niej przez wyrażenie „przedmiot, nie mogący posiadać i zarazem nie posiadać tej samej cechy”. Wobec tego atoli, że zdanie, które ma tu być racją ontologicznej zasady sprzeczności, nie jest wcale, jak starałem się wyżej wykazać, sformułowaniem zasady tożsamości — nie można uważać cytowanego w *uwadze I* rozumowania Łukasiewicza za dowód zasady sprzeczności na podstawie zasady tożsamości.

### *Uwaga III.*

Rozpatrywane przez mnie w *uwagach I i II* rozumowanie Łukasiewicza, mające uchodzić za dowód «formalny» zasady sprzeczności, uważa jednakże autor omawianego rozumowania jedynie za wstęp „do dalszych poszukiwań” na tym polu<sup>xxiv</sup><<sup>180</sup>. Pisze on: „„Przedmiotem” według jednej definicji nazywamy wszystko, co jest czymś, a nie niczym”><sup>xxv</sup><<sup>181</sup> ... „„Przedmiotem” według drugiej definicji nazywamy wszystko, co nie zawiera sprzeczności. Powstaje kwestia: czy przedmioty w pierwszym znaczeniu są także przedmiotami w znaczeniu drugim? A zatem, czy prawdą jest, że rzeczy, osoby, zjawiska, zdarzenia, stosunki, myśli, uczucia, pojęcia, teorie itd. nie zawierają sprzeczności. Oto właściwy problemat, którego rozwiązania szukamy od początku”><sup>xxvi</sup><<sup>182</sup>. A w innym miejscu: „Dowód takie nie da się przeprowadzić”><sup>xxvii</sup><<sup>183</sup>. A jeszcze dalej: „Ponieważ rzeczowo zasada sprzeczności nie da się udowodnić, mimo iż wymaga dowodu, więc nie ma ona wartości logicznej”><sup>xxviii</sup><<sup>184</sup>. Cytowane tu wypowiedzi Łukasiewicza podlegają — zdaniem moim — następującym zarzutom: (1) Pierwsza «definicja» wyrazu „przedmiot” nie posiada żadnej wartości z tych samych powodów, z których nie posiada wartości druga «definicja» tego wyrazu; powody te sformułowalem w zarzutach I i II *uwagi I*. (2) «Właściwy problemat», sformułowany wyżej przez Łukasiewicza, daje się ująć w sposób następujący: „czy żaden przedmiot nie zawiera sprzeczności?”. Odpowiedzią na ten problemat może być wyłącznie twierdzenie: „>żaden<<sup>185</sup> przedmiot nie zawiera sprzeczności”. Dowód tego twierdzenia — wbrew pogładowi Łukasiewicza — daje się przeprowadzić. Dowodem jego jest właśnie dowód ontologicznej zasady sprzeczności, któremu jest poświęcona rozprawa niniejsza. (3) Wobec tego, że zasada sprzeczności, jak to starałem się wykazać w tej pracy, daje się udowodnić — posiada ona wartość logiczną. Ustalenie tego stanowiło właśnie ostateczny cel mojej rozprawy ...

*Paryż, w lipcu 1911 roku.*

><sup>xviii</sup><<sup>186</sup> Łukasiewicz, *l.c.*, s. 119.

><sup>xix</sup><<sup>187</sup> *Ibid.*, s. 164.

<sup>xx</sup> >Por.: Leśniewski, *l.c.* s. 332.<<sup>188</sup>

><sup>xxi</sup><<sup>189</sup> Łukasiewicz, *l.c.*, s. 43.

- ><sup>xxii</sup><<sup>190</sup> *Ibid.*  
 ><sup>xxiii</sup><<sup>191</sup> *Ibid.*, s. 45 i 46.  
 ><sup>xxiv</sup><<sup>192</sup> *Ibid.*, s. 119.  
 ><sup>xxv</sup><<sup>193</sup> Por. również definicję wyrazu „przedmiot” na s. 9 i 10 (*ibid.*).  
 ><sup>xxvi</sup><<sup>194</sup> *Ibid.*, s. 119 i 120.  
 ><sup>xxvii</sup><<sup>195</sup> *Ibid.*, s. 164.  
 ><sup>xxviii</sup><<sup>196</sup> *Ibid.*, s. 165.

### Przypisy

- <sup>1</sup> >książka lwowskiego profesora<  
<sup>2</sup> >1910<  
<sup>3</sup> >Książka ta<  
<sup>4</sup> Istnieje streszczenie tego dzieła w języku niemieckim (*Extrait du Bulletin de l'Academie des Sciences de Cracovie. Novembre-Decembre 1909*), cytowane m.in. przez Meinonga w drugim wydaniu *Über Annahmen* (Lipsk, 1910, s. 228).  
<sup>5</sup> >Łukasiewicz« *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*<<  
<sup>6</sup> >terminologią Łukasiewicza<  
<sup>7</sup> >Chcąc udowodnić twierdzenie, że przedstawione przeze mnie w poprzemim i obecnym paragrafie sformułowania ontologicznej zasady sprzeczności są zdaniami równoznacznymi, muszę przeprowadzić szereg przygotowawczych analiz semajologicznych, którymi się zajmę w najbliższych paragrafach.< Dalej idzie w wydaniu rosyjskim § 3, identyczny z § 5 oryginału polskiego, ale opatrzone sześcioma uwagami, których nie ma w wersji polskiej. Następnie idzie § 4 (= § 6 oryginału polskiego), § 5 (= § 7 oryginału polskiego), § 6 (= § 8 oryginału polskiego), § 7 (= § 11 oryginału polskiego), § 8 (= uwaga I do § 2 oryginału polskiego) z uwagą (= uwaga II do § 2 oryginału polskiego), § 9 (= uwaga III do § 2 oryginału polskiego) z uwagą (= uwaga IV do § 2 oryginału polskiego), § 10 (= § 3 oryginału polskiego) z dodanymi uwagami IV i V, których nie ma w wersji polskiej. Potem idzie § 11 (= § 4 oryginału polskiego — i dalej (z niewielkimi tylko zmianami) — jak w oryginale polskim.  
<sup>8</sup> >§ 8.<  
<sup>9</sup> >Użytego przez mnie w § 2 wyrażenia<  
<sup>10</sup> >pozytywną (twierdzącą) copulą<  
<sup>11</sup> >...< — pominięte.  
<sup>12</sup> >przedmiotu<  
<sup>13</sup> >przedmiot<  
<sup>14</sup> >...< — pominięte.  
<sup>15</sup> ><sup>xiii</sup><  
<sup>16</sup> ><sup>xiv</sup><  
<sup>17</sup> ><sup>xv</sup><  
<sup>18</sup> >§ 9.<

- 19 >copułą<  
 20 >(negatywną) copułą<  
 21 >z pozytywną copułą<  
 22 ><sup>xvi</sup><  
 23 >negatywną copułą<  
 24 >z pozytywną copułą<  
 25 >z pozytywną copułą<  
 26 >z negatywną copułą<  
 27 >z negatywną copułą<  
 28 >z negatywną copułą<  
 29 >z negatywną copułą<  
 30 >znaczy to, że<  
 31 >...< — pominięte.  
 32 ><sup>xvii</sup> Por. konwencję I § 16.<  
 33 >pozytywną copułą<  
 34 >- Dokonane w § 2 zastąpienie jednego z tych zdań przez drugie można więc  
 uznać za uzasadnione.<  
 35 >...< — pominięte.  
 36 >§ 2 nazwałem równoznacznymi<  
 37 >copułę twierdzącą<  
 38 >przeczącą<  
 39 >tekst niniejszego paragrafu<  
 40 ><sup>xviii</sup><  
 41 >...< — pominięte.  
 42 >tekście niniejszego paragrafu, gdzie<  
 43 >z copułami<  
 44 >Przypuśćmy<  
 45 >głoszące<  
 46 >głoszącego<  
 47 >Przypuśćmy<  
 48 >(«supozycja materialna»<  
 49 >można sformułować<  
 50 >...< — pominięte.  
 51 ><sup>xiii</sup><  
 52 >Zob. *Filozofia Nauki* 1/1994, s. 122.  
 53 >Por. uwagę V do § 3»<  
 54 ><sup>xv</sup><  
 55 ><sup>xvi</sup><  
 56 >«ogólnych miejsc» nie dotyczących szczegółów<  
 57 ><sup>xviii</sup><  
 58 >§ 10.<

59 >...< — pominięte.

60 >§ 9.<

61 ><sup>xix</sup><

62 >paragrafu<

63 >pozytywną copulą<

64 ><sup>xx</sup> Wyrażenia „zдания nieokresowe” używam niekiedy jako wygodniejszej formy, zamiast wyrażenia „zдания - nie okresy”.<

65 >copule<

66 >copulę<

67 ><sup>xxi</sup> Por. konwencję I § 16.<

68 ><sup>xxii</sup><

69 >innymi słowy — żaden<

70 >znaczy to, że żaden<

71 >pozytywną copulą<

72 ><sup>xxiii</sup> Por.: § 8.<

73 >pozytywną copulą<

74 >pozytywną copulą<

75 >pozytywną copulą<

76 ><sup>xxiv</sup> Por. uwagę I do niniejszego § i konwencję I § 16.<

77 >innymi słowy — żaden<

78 >pozytywną copulą<

79 >pozytywną copulą<

80 >przeze mnie w § 8<

81 >użyj (pamiętajac o zadaniach, postawionych przez Arystotelesa «filozofii pierwszej»<sup>xxv</sup>)<sup>xxv</sup> Ἐστιν ἐπιστημη τις η θεωρει το ον η ον και τα τοντω υπαρχοντα χαθαντο. Arystoteles, początek IV księgi *Metafizyki*.<

82 >*Uwaga IV*.

Metafizyka, rozumiana jako system zdań prawdziwych o wszystkich w ogóle przedmiotach, nie ma oczywiście nic wspólnego z systemem zdań o jakoby istniejących «przedmiotach w ogóle» lub «przedmiotach ogólnych»; rodzajem zdań metafizycznych jest zdanie „każdy przedmiot posiada cechy —  $p_1, p_2, p_3, \dots p_n$ ” (przykład — ontologiczna zasada sprzeczności; zasadę tę można nazwać także metafizyczną); zdania metafizyczne można przeciwstawić takim zdaniom, które dotyczą nie wszystkich przedmiotów, lecz tylko niektórych, i rodzajami których są zdania „niektóre przedmioty posiadają cechy —  $p_1, p_2, p_3, \dots p_n$ ”, „każdy przedmiot, posiadający cechy —  $p'_1, p'_2, p'_3, \dots p'_n$ , posiada cechy  $p_1, p_2, p_3, \dots p_n$ ”, „niektóre przedmioty posiadające cechy —  $p'_1, p'_2, p'_3, \dots p'_n$ , posiadają cechy  $p_1, p_2, p_3, \dots p_n$  itp.”<sup>xxvi</sup> Rodzajami zdań jakoby mogącej istnieć nauki o jakoby istniejących «przedmiotach w ogóle» lub «przedmiotach ogólnych» mogłyby być np. następujące zdania: „każdy przedmiot ogólny posiada cechy —  $p_1, p_2, p_3, \dots p_n$ ”, „niektóre przedmioty ogólne posiadają cechy —  $p_1, p_2, p_3, \dots p_n$ ”, „każdy przedmiot ogólny, posiadający cechy —  $p'_1, p'_2, p'_3, \dots p'_n$ , posiada cechy

$p_1, p_2, p_3, \dots p_n$ ”, „niektóre przedmioty ogólne posiadające cechy —  $p'_1, p'_2, p'_3, \dots p'_n$ , posiadają cechy  $p_1, p_2, p_3, p_n$ ” itp. Takie zdania można przeciwstawić innym — będącym składowymi elementami nauk o jakoby przeciwstawnych przedmiotom «ogólnym» przedmiotach «indywidualnych» lub «jednostkowych»<sup>xxvii</sup>, przy czym rodzajami tych ostatnich zdań byłyby zdania: „każdy przedmiot indywidualny posiada cechy —  $p_1, p_2, p_3, \dots p_n$ ”, „niektóre przedmioty indywidualne posiadają cechy —  $p_1, p_2, p_3, \dots p_n$ ”, „każdy przedmiot indywidualny, posiadający cechy —  $p'_1, p'_2, p'_3, \dots p'_n$ , posiada cechy  $p_1, p_2, p_3, \dots p_n$ ”, „niektóre przedmioty indywidualne, posiadające cechy —  $p'_1, p'_2, p'_3, \dots p'_n$ , posiadają cechy  $p_1, p_2, p_3, \dots p_n$ ” itp. Zdania o przedmiotach «ogólnych», które jakoby są przeciwstawne przedmiotom «indywidualnym», nie mogą być zdaniami metafizycznymi, gdyż nie dotyczą one przedmiotów «indywidualnych», a tym samym nie są zdaniami o wszystkich w ogóle przedmiotach.

#### Uwaga V.

Koncepcje wspomnianych wyżej «przedmiotów w ogóle» lub «przedmiotów ogólnych» odznaczają się tą właściwością, że sprowadzają nawet w wysokim stopniu subtelnymi myślicieli na «manowce» bezprzedmiotowych «spekulacji»<sup>xxviii</sup>. W obfitej literaturze niechętniej podobnym koncepcjom, można się spotkać z wielką liczbą różnych teoretycznych ciosów, skierowanych przez różnych autorów w różnorodne formy «przedmiotów ogólnych» (przypominam np. «klasyczną» polemikę Berkeleya przeciw «realizmowi», albo polemikę Husserla przeciw «konceptualistycznym» «trójkątom ogólnym» Locke'a<sup>xxix</sup> i przeciw «przedmiotom przedstawień ogólnych» Twardowskiego<sup>xxx</sup>, albo znowu polemikę Marty'ego przeciw «przedmiotom ogólnym» w «idealistycznej» koncepcji Husserla<sup>xxxi</sup>). Ze względu na to jednak, że ze znanych mi wystąpień przeciw «przedmiotom ogólnym» nie umiałem dotąd wyłuskać ani jednego dowodu na to, że żaden przedmiot nie jest tego rodzaju «przedmiotem ogólnym» — postaram się w niniejszej uwadze taki dowód przedstawić; biorąc pod uwagę wielką różnorodność istniejących koncepcji «przedmiotów ogólnych» — postaram się sformułować swój dowód w możliwie ogólnej postaci, aby można go było zastosować *mutatis mutandis* do różnych indywidualnych odmian rozpatrywanych koncepcji. Niezależnie od konkretnych form, które przyjmują u tych czy innych myślicieli «przedmioty ogólne», występujące w różnych systemach bądź jako «pojęcia» w znaczeniu starożytnego lub «średniowiecznego» «realizmu», bądź jako «idee ogólne» Locke'a, bądź w formie «przedmiotów przedstawień ogólnych» Twardowskiego, bądź to jako istniejące «poza czasem» przedmioty «idealne» Husserla — przedmioty te posiadają u zajmujących się nimi autorów pewną charakterystyczną własność; własność ta polega na tym, że przedmiot, który jest jakoby «przedmiotem ogólnym» w stosunku do określonej grupy przedmiotów «indywidualnych», może posiadać tylko takie cechy, które są wspólne wszystkim odpowiadającym mu przedmiotom «indywidualnym»; jeśli jakaś cecha jest cechą nie wszystkich, a tylko niektórych przedmiotów «indywidualnych» określonej grupy, to nie może tej cechy posiadać odpowiadający danej grupie przedmiotów «indy-



widualnych» przedmiot «ogólny»; tak np. «pojęcie trójkąta» «realistów», «idea ogólna trójkąta» Locke'a, «przedmiot ogólnego przedstawienia trójkąta» Twardowskiego, «idealny» «trójkąt w ogóle» Husserla — posiadają cechę trójkątności, która jest wspólna wszystkim «indywidualnym» trójkątom, ale nie posiadają np. cechy równobocznosci lub równoramienności, które są cechami nie wszystkich trójkątów «indywidualnych», lecz tylko niektórych. Chcąc uzasadnić tezę, że żaden przedmiot nie jest przedmiotem «ogólnym», posłużę się metodą rozumowania apagogicznego; założę, że jakiś przedmiot  $P$  jest przedmiotem «ogólnym», odpowiadającym przedmiotom «indywidualnym» —  $P'_1, P'_2, P'_3 \dots P'_n$ ; dla każdego przedmiotu «indywidualnego»  $P'_k$  można zawsze znaleźć jakąś cechę  $p_k$ , która nie jest wspólna dla wszystkich przedmiotów «indywidualnych» —  $P'_1, P'_2, P'_3 \dots P'_n$ ; na zasadzie podanych wyżej wyjaśnień — «przedmiot ogólny»  $P_k$  nie posiada cechy  $p_k$  (I); przedmiot «indywidualny»  $P'_k$ , posiadający cechę  $p_k$ , nie posiada cechy nieposiadania cechy  $p_k$ , albowiem gdyby posiadał cechę nieposiadania cechy  $p_k$ , tj. gdyby był nie posiadającym cechy  $p_k$ , to byłby przedmiotem sprzecznym, albowiem byłby przedmiotem, posiadającym cechę  $p_k$ , a zarazem nie posiadającym cechy  $p_k$ ; cecha nieposiadania cechy  $p_k$  nie jest ogólna dla wszystkich przedmiotów «indywidualnych» —  $P'_1, P'_2, P'_3 \dots P'_n$ , gdyż przedmiot «indywidualny»  $P'_k$  posiada cechę  $p_k$ ; dlatego przedmiot «ogólny»  $P_k$  nie posiada także cechy nieposiadania cechy  $p_k$ , tj. nie jest nie posiadającym cechy  $p_k$ , tj. jest posiadający cechę  $p_k$ , tj. posiada cechę  $p_k$  (II); porównując twierdzenia (I) i (II) widzimy, że zdanie, że jakiś przedmiot  $P_k$  jest przedmiotem «ogólnym», prowadzi do sprzeczności, gdyż ze zdania tego wynika, że przedmiot  $P_k$  nie posiada cechy  $p_k$  (I), a zarazem, że przedmiot  $P_k$  posiada cechę  $p_k$  (II); stąd wyprowadzam wniosek, że zdanie, że jakiś przedmiot jest przedmiotem «ogólnym», jest zdaniem fałszywym. Wydaje mi się, że przedstawione przeze mnie rozumowanie jest dowodem tezy, że żaden przedmiot nie jest przedmiotem «ogólnym»<sup>xxxii</sup>. Zastosuję teraz to ogólne rozumowanie do wspomnianego wyżej wypadku szczegółowego: założę, że jakieś przedmioty —  $P_k, P_l, P_m, P_n$  — są «pojęciem trójkąta» w znaczeniu «realistów», «idea ogólną trójkąta» w znaczeniu Locke'a, «przedmiotem ogólnego przedstawienia trójkąta» w znaczeniu Twardowskiego, «trójkątem idealnym» w znaczeniu Husserla; przedmioty —  $P_k, P_l, P_m, P_n$  — nie posiadają cechy równobocznosci (III), gdyż cecha ta nie jest wspólna dla wszystkich trójkątów «indywidualnych»; cecha nieposiadania cechy równobocznosci także nie jest cechą — wspólną wszystkim trójkątom «indywidualnym»; przedmioty —  $P_k, P_l, P_m, P_n$  — nie posiadają dlatego też cechy nieposiadania cechy równobocznosci, tj. nie są nie posiadającymi cechy równobocznosci, tj. są posiadające cechę równobocznosci, tj. posiadają cechę równobocznosci (IV); porównując twierdzenia (III) i (IV) widzimy, że zdanie, że jakieś przedmioty —  $P_k, P_l, P_m, P_n$  — są — «pojęciem trójkąta» w znaczeniu «realistów», «idea ogólną trójkąta» w znaczeniu Locke'a, «przedmiotem ogólnego przedstawienia trójkąta» w znaczeniu Twardowskiego, «trójkątem idealnym» w znaczeniu Husserla — prowadzi do sprzeczności, gdyż z tego zdania wynika, że przedmioty te nie posiadają cechy równobocznosci (III), a zarazem, że posiadają one cechę równobocz-

ności (IV); stąd wyprowadzam wniosek, że zdanie, że jakieś przedmioty są — «pojęciem trójkąta», «ideą ogólną trójkąta», «przedmiotem ogólnego przedstawienia trójkąta», «trójkątem idealnym» (w wyżej wskazanych znaczeniach) — jest zdaniem fałszywym. Gdyby moje rozumowania z niniejszej uwagi okazały się słusznymi, to stanowiłyby one umotywowany «wyrok śmiertelny» na «realizm», «konceptualizm», teorię «przedstawień ogólnych» Twardowskiego, «idealizm» Husserla i tym podobne teorie.

<sup>xxvi</sup> Por.: prof. L.I. Petrażycki, *Vvedenie v izuzenie prava i npravstvennosti. Émocional'naja psichologija*, 1905, s. 81-83.

<sup>xxvii</sup> Por. np. koncepcję jakoby istniejących «przedmiotów ogólnych» u Edmunda Husserla; *l.c.*, s. 107-121.

<sup>xxviii</sup> Wspomnę tutaj chociażby tylko Husserla lub Łukasiewicza.

<sup>xxix</sup> Husserl, *l.c.* s. 132 i 133.

<sup>xxx</sup> *Ibid.*, s. 134 i 135. Por.: Twardowski, *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen*, s. 105 i nn.

<sup>xxxi</sup> Marty, *l.c.*, s. 328, 354. Por.: Husserl, *l.c.*, s. 107 i 108.

<sup>xxxii</sup> Podkreślam okoliczność, że niniejsza *Uwaga V* ma charakter ustępu, od którego następne rozważania mojej pracy są całkowicie niezależne; czytelnik nie powinien więc martwić się faktem, że uciekam się w niniejszej uwadze do wniosku apagogicznego, nie wyjaśniając uprzednio stosunku takiego wniosku do dowodzonej przeze mnie dalej zasady sprzeczności.<

83 ><sup>xix</sup><

84 Zob. *Filozofia Nauki* 1/1994, s. 121.

85 ><sup>xx</sup> Por. *uwagę III* do § 3, <

86 ><sup>11</sup><

87 >fałszywe<

88 >„pewne *P* jest sprzeczne<

89 >fałszywym<

90 >„pewne *P* jest sprzeczne<

91 >fałszywym<

92 >Przedtem jednak wypada mi poprowadzić nieco dalej analizy, przerwane przeze mnie w § 7.<

93 >3.<

94 >mają definicje (*definitio*)<

95 >nie mają definicyj<

96 >iv<

97 >*Uwaga I.*

Aby uniknąć wszelkiego rodzaju nieporozumień terminologicznych — zdefiniuję tu wyraz „definicja”, którym posługiwałem się w tekście niniejszego paragrafu — przy definiowaniu wyrażen „wyrażenia współoznaczające” i „wyrażenia niewspółoznaczające”. Wyrażenia „definicja wyrażenia „w”” używam do oznaczenia następującego wyrażenia: „wyrażenia „w” używam tak, że jeśli ono w ogóle coś oznacza, to oznacza przedmioty posiadające cechy —  $p_1, p_2, p_3 \dots p_n$ ”. (Wyrażenia „wyraże-

nie „w” używam dla oznaczenia dowolnego wyrażenia; podobnie wyrażen — „ $p_1$ ”, „ $p_2$ ”, „ $p_3$ ” ... „ $p_n$ ” itd. — używam dla oznaczenia dowolnych cech.) I tak np. wyrażenia „definicja wyrazu „człowiek”” używam dla oznaczenia następującego wyrażenia: „wyrażenia „człowiek” używam tak, że jeśli ono w ogóle coś oznacza, to oznacza przedmioty, posiadające cechy ssakowości<sup>v</sup>, dwuręczności i dwunożności”.

### **Uwaga II.**

O jakimś wyrażeniu „w”, zdefiniowanym za pomocą wskazania na cechy —  $p_1, p_2, p_3 \dots p_n$  — oznaczanych przez to wyrażenie przedmiotów, mówię, że ono «współoznacza» cechy —  $p_1, p_2, p_3 \dots p_n$ ; i tak np. wyraz „człowiek” współoznacza — na zasadzie sformułowanej w uwadze I definicji tego wyrazu — cechy ssakowości, dwuręczności i dwunożności.

### **Uwaga III.**

Podając przykłady wyrażen niewspółznaczających, zaliczyłem do takich wyrażen wyrazy „przedmiot” i „byt” (w tekście niniejszego paragrafu). Takie stanowisko teoretyczne pozostaje w konflikcie z teorią Milla, który utrzymuje, że wyraz „byt” współoznacza cechę istnienia<sup>vi</sup>. Teorię Milla uważam za błędną, ponieważ gdyby rzeczywiście wyraz „byt” współznaczał cechę istnienia, to można by było zdefiniować słowo „byt”, jako „to, co posiada cechę istnienia”, lub — inaczej mówiąc — jako „przedmiot, posiadający cechę istnienia”, a ponieważ słowo „byt” jest i według Milla ze wszystkich istniejących wyrazów najbardziej rodzajowym, tj. równoważnym wyrazowi „przedmiot”, to zamieniając w powyższej definicji wyrazu „byt” wyraz „przedmiot” wyrazem „byt”, można by było otrzymać definicję słowa „byt”, jako „byt, posiadający cechę istnienia”. Tak więc — próba zdefiniowania wyrazu „byt” prowadziłaby do zdefiniowania go za pomocą tegoż wyrazu „byt”, tj. do nieuniknionego *regressus in infinitum*. Stąd wynika, że zarówno wyraz „byt”, jak i wyraz „przedmiot”, nie mogą mieć definicji, inaczej mówiąc nie współznaczają one cechy istnienia ani żadnej innej cechy.

### **Uwaga IV.**

W uwadze III nie zatrzymałem się na znaczeniu używanego przez Milla wyrazu „istnienie”; nie czyniłem tak dlatego, że przypisanie temu słowu takiego czy innego znaczenia bynajmniej nie wpływa na rezultat moich rozumowań; niezależnie od znaczenia słowa „istnienie” — słowo „byt” nie może współznaczać cechy oznaczanej przez wyraz „istnienie”, gdyż przy wszelkim znaczeniu tego wyrazu zdefiniowanie za jego pomocą wyrazu „byt” doprowadziłoby do wskazanego wyżej *regressus in infinitum*.

**Uwaga V.**

Mill utrzymuje, że nie wszystkie «nazwy» są wyrażeniami współoznaczającymi; do nazw niewspółoznaczających należą — według niego — z jednej strony nazwy «własne», jak np. „Paweł”, „Cezar”<sup>vii</sup>, z drugiej strony część nazw cech<sup>viii</sup>. W istocie także i te nazwy są nazwami współoznaczającymi: nazwy «własne» współoznaczają cechę posiadania nazwy, brzmiącej tak, jak dana nazwa własna, a te nazwy cech, które Mill uważa za niewspółoznaczające, współoznaczają albo cechę posiadania takich nazw, albo też cechę doskonałej równości z przedmiotami, noszącymi te nazwy. I tak np. nazwa „Paweł” współoznacza cechę posiadania imienia „Paweł”, nazwa „białość” współoznacza cechę doskonałej równości z jakimikolwiek określonymi przedmiotami, noszącymi nazwę „czerwonosc”; w ten sposób — zamiast „Paweł” można powiedzieć: „przedmiot, posiadający nazwę „Paweł””, zamiast „białość” — „przedmiot, doskonale równy z przedmiotami, noszącymi nazwę „białość””.

**Uwaga VII.**

W związku z uwagą V wspomnę tu o przekonaniu Husserla<sup>ix</sup>, że jedna nazwa własna, np. „Sokrates”, może nazywać różne przedmioty tylko dlatego, że używa się jej z ekwiwokacją; podobnie — nazwy, jak np. „białość”. Przypuszczam, że w rzeczywistości tak nie jest: nazwy te używane byłyby z ekwiwokacją tylko wtedy, gdyby nazywając różne przedmioty, współoznaczały różne cechy; tymczasem wyraz „Sokrates”, mogący nazywać różne przedmioty, współoznacza jedną i tę samą cechę, a mianowicie cechę posiadania imienia „Sokrates”; podobnie też wyraz „białość”, nazywając różne (w każdym razie numerycznie) przedmioty, współoznacza jedną i tę samą cechę — doskonałej równości z przedmiotami, noszącymi nazwę „białość”.

<sup>v</sup> Niech mi czytelnik wybaczy pokraczne słowa!

<sup>vi</sup> Por. np.: J.S. Mill, *Lc.*, s. 51.

<sup>vii</sup> *Ibid.*, s. 32 i 33.

<sup>viii</sup> *Ibid.* Husserl, interpretując odpowiedni fragment wyżej wymienionego dzieła Milla i odsyłając na odpowiednią stronę (16) poprzedniego wydania tego dzieła (Lipsk, 1872), utrzymuje, że Mill zalicza do nazw niewspółoznaczających nazwy wszelkich w ogóle cech (Edmund Husserl, *Logische Untersuchungen*, II, Halle a. S., 1901, s. 58). Wbrew wspomnianemu mniemaniu Husserla — zaliczyłem w tekście do nazw, które Mill uważa za niewspółoznaczające, tylko część nazw cech, gdyż na wskazanej stronie dzieła Milla (16-tej z wydania 1872 roku) znajduje się następujące ustęp: „Selbst abstrakte Namen kann man, obgleich sie nur die Namen von Attributen sich, in einigen Fallen mit Recht als mitbezeichnend ansehen; denn auch den Attributen selbst kann man Attribute beilegen, und ein Wort, das Attribute bezeichnet, kann ein Attribut diese Attribute mitbezeichnen” (przekład Gomperza).

<sup>ix</sup> Husserl, *ibid.*, s. 48.<

98 >iv<

99 Zob.: *Filozofia Nauki*, 1/1994, s. 118, 119, 121.

100 >4.<

101 >3<

102 >4<

103 >3<

104 >4<

105 ><sup>x</sup><

106 >«końskości»<

107 ><sup>xi</sup><

108 >; jak<

109 ><sup>x</sup><

110 ><sup>xi</sup><

111 >5.<

112 >wyrażeń — nie symboli, jakby posiadały one<

113 ><sup>xii</sup> Por. np. konwencję 1 § 1.<

114 >6.<

115 >4<

116 >Uwaga II [do § 16]<

117 ><sup>xxvi</sup><

118 >- Z porównania tych uwag z konwencją I — wynika, że tylko tym wyrażeniom współoznaczającym odpowiada zdanie, symbolizujące ten sam przedmiot, które symbolizują stosunek inherencji.<

119 Zob. *Filozofia Nauki* 1/1994, s. 131-132.

120 >Por. konwencję I w tekście niniejszego paragrafu. <

121 >...< — cały ten paragraf jest opuszczony w wydaniu rosyjskim.

122 >7.<

123 >(Przez wyrażenie „stosunek inherencji” rozumiem taki stosunek między jakimś przedmiotem i jakąś cechą, który polega na tym, że dany przedmiot posiada daną cechę.)<

124 ><sup>xxxiii</sup> Por. konwencję I § 16.<

125 >czyli fałszywymi<

126 >fałszywym<

127 >rozumienia<

128 >rozumienia<

129 >§ 9 w uwadze I do § 10<

130 ><sup>xxxiv</sup><

131 >(<

132 >)<

133 ><sup>xxv</sup> Por.: § 8.<

134 >...< — pominięte.

135 >...< — pominięte.

136 >I.<

137 >fałszywości<

138 >paragrafie<

139 >kontroli<

140 >: ode mnie<

141 >skonstruować ten system<

142 >...< — pominięte.

143 >Znaczy to, że mając szereg takich konwencji, znajduję się<

144 ><<<

145 >>><

146 ><<<

147 >>><

148 ><sup>xxxiv</sup><

149 >zdań - nie okresów z pozytywną copulą<

150 >11<

151 >tj.<

152 >11<

153 >„ pewne *P* jest sprzeczne”<

154 >fałszywe<

155 >fałszywymi<

156 >fałszywość<

157 >Jak już wykazałem w § 17, zdanie „ pewne *P* jest posiadające *c* i zarazem nie posiadające *c*”, inaczej „ pewne *P* jest sprzeczne”, nie posiada funkcji symbolicznej, tj. jest fałszywe — na zasadzie konwencji III § 16; fałszywość tego zdania wynika w ten sposób wyłącznie z konwencji językowej, i dlatego zdanie to jest fałszywe *a priori*, co też należało dowieść.<

158 >fałszywe<

159 >ontologiczna (metafizyczna)<

160 ><sup>xxvii</sup> Przyjmuję to sformułowanie zasady, które podał Łukasiewicz (*l.c.*, s. 43).<

161 >tj. <

162 >3<

163 >głoszącego<

164 ><sup>xxxviii</sup> Definicję wyrażen „zdanie syntetyczne” i „zdanie analityczne” czytelnik znajdzie w § 2 następującego po niniejszym rozważaniu „Przyczynku do analizy zdań egzystencjalnych”.<sup>165</sup><

<sup>165</sup> Zob.: *Filozofia Nauki* 1/1994, s. 119-120.

166 >...< — pominięte.

167 Zob. *Filozofia Nauki* 1/1994, s. 120.

168 >...< — pominięte.

169 > pewne *P* jest sprzeczne<

170 >fałszywe<

171 >11<

172 ><sup>xxxix</sup><

173 ><sup>xl</sup><

174 >:<

175 > xli <

176 > xlii <

177 > xliii <

178 > 10 <

179 > xliv <

180 > xlv <

181 > xlvi <

182 > xlvii <

183 > xlviii <

184 > xlvix <

185 > każdy <

186 > xxxix <

187 > xl <

188 > Por. uwagę III do § 3. <

189 > xlii <

190 > xliii <

191 > xliv <

192 > xlv <

193 > xlvi <

194 > xlvii <

195 > xlviii <

196 > xlix <